Fragment relacji świadka historii

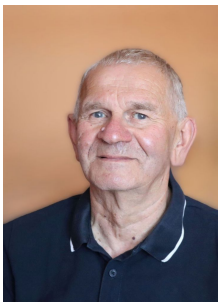

HENRYK MATUSZCZYK

ur. 1951, Bielawa

Zakres terytorialny i czasowy	Królewiec, Kiernozia, Warszawa, II wojna światowa

Przeżycia wojenne spowodowane agresją Niemiec

Ojciec w czasie II wojny światowej został wywieziony przez Niemców na roboty kilkadziesiąt kilometrów od Królewca, dzisiejszego Kaliningradu należącego do Rosji. Trafił do rodziny o nazwisku Imm. Niemiec był wysoko postawionym gestapowcem. Jego żona dobrze traktowała mojego ojca. Ale właśnie tam stracił zdrowie, bo wykonywał najgorsze prace. Mama miała czternaście lat, jak się zaczęła wojna i cały czas była obawa, żeby nie została wywieziona na roboty do Niemiec. Na szczęście udało się ją przed tym uchronić. Rodzice nie okazywali wrogości w stosunku do Niemców, ale jednak mieli uprzedzenie. Wiadomo, z czego to wynikało. Moja chrzestna Leokadia była Warszawianką i wspominała, że gdyby w czasie powstania warszawskiego dzień później przyszedł rozkaz, że nie wolno zabijać cywilów, to by już nie żyła. Bo Niemcy pacyfikowali Wolę, gdzie ona mieszkała i do szóstego sierpnia wszystkich rozstrzeliwali. Jej rodzina właśnie wtedy zginęła. Niemiec Reinefarth, odpowiedzialny za zbrodnie na Woli, po II wojnie światowej żył sobie spokojnie w Niemczech Zachodnich. Tak więc trudno, żeby ci, którzy przeżyli traumę okupacji, byli pozytywnie nastawieni do Niemców. To oczywiście przekazywali młodszemu pokoleniu.

Data i miejsce nagrania	12 sierpnia 2025, Bielawa
Rozmawiał/a	Aneta Pudło-Kuriata
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami